DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr.544. Wtorek dnia 13 lipca 1943. Rok.IV.

SYCYLIA W OGNIU WALKI.

Wstępnym bojem- jak donosi ostatni komunikat - wojska sprzymierzonych opanowały zupełnie całe wybrzeże inwazyjne długości 160 km, od Syrakuz Policata. Zdobyto dwa ważne porty: Syrakuzy na wschodnim i Licata na południowo zachodnim wybrzeżu, oraz miejscowości: Paquino, Avola, Noto, Pozallo, Scualitti, Picato, Gelo, Ispica, Rosolini, Floridia. Wzięto cztery tysiące jeńców. Sprzymierzeni zdobyli szereg lotnisk, z których już operują eskadry angielskie i amerykanskie. Odbywa się pochód w głąb wyspy przy równoczesnym marszu na Catanię i Raguzę. Nie doszło jeszcze do zetknięcia się z głownymi siłami wroga, należy więc oczekiwać ciężkich i zażartych walk. Myśliwce wysledziły liczne zmotoryzowane wojska Osi, posuwające się szybko na połucnie. Formacje " Mustangów" zaatakowały jadące kolumny, niszcząc bombami i ogniem działek 400 samochodów z wojskiem i sprzetem. Oprócz lotnictwa osi wzrasta, jednak sprzymierzeni panują bezapelacyjnie w powietrzu nad całą Sycylią. Wróg rozporządza tylko trzema lotniskami na wyspie, bombardowanymi bez przerwy. Ciężkie bombowce USA uderzyły na lotniska w Reggio di Calabria i Vibo Valentia w południowej Italii, niszcząc hangary i wiele samolotów na ziemi. Opanowanie portów i wybrzeża pozwoliło na wyładowanie ciężkiej artylerii i czołgów, których akcji należy się spodziewać w rejonach Licata i G..., gdzie wróg gotuje się do kontrataku. Straty aliantów w lotnictwie są minimalne- dotąd 28 maszyn- przy zestrzeleniu 67 aparatów wroga. Postawa ludności przy lądowaniu i podczas akcji jest przyjazna, chetnie i często pomaga ... wojskom sprzymierzonym. Całością akcji kieruje gen. Eisenhover, opaeracjami na Sycylii gen. Alexander i Montgommery, dowodzący teraz 7-mą armią brytyjską.

Przebieg inwazji- według komunikatów i doniesień korespondentów - był następujący: w piątek 9 bm. o godz. 22-giej formacje spadochroniarzy angielskich rozpoczęły lądowanie na wchodnim wybrzeżu Sycylii, podczas gdy Amerykanie wylądowali na zachodzie. Natychmiast po skoczkach nadleciały wielkie ilości dużych szybowców z wojskiem, lądujacym w terenach opanowanych przez skoczków. Połączone formacje uderzyły na gniazda obrony przybrzeżnej, niszcząc je oraz połączenia telegraficzne i telefoniczne. O godz. 3-ciej rano przybiła do brzegu wyspy flota inwazyjna, złozona z 2000 okrętów wojennych i transportowców, eskortowana przez setki eskadr. Okręty wojenne otworzyły huraganowy ogień na fortyfikacje przybrzeżne, bombardowane równocześnie z powietrza. W tym czasie nastąpiło masowe lądowanie wojsk inwazyjnych, które zdobywszy wybrzeża posunęły się w głąb wyspy. Opór wroga został przy minimalnych stratach złamany, o godz. 8-mej rano wybrzeze było opanowane, na ląd wysadzono ciężką artylerię i czołgi, użyte natychmiast do dalszej akcji. Lotnictwo uderzyło na drogi i linie komunikacyjne, rozbijając próby przesłania posiłków. Dezorganizacja i zamęt spowodowane były w znacznej mierze zniszczeniem głównej kwatery osi w Taorminie przez formacje " Liberatorów". Oddziały obrony wybrzeża pozbawione połaczenia z główną kwaterą, działały nieskoordynowanie. Próbę kontrataku czołgów niemieckich pod Gelo Amerykanie złamali i wroga odrzucili za miasto, zdobywając w pełnym impecie dwa lotniska. W pare godzin po rozpoczęciu marszu w głąb Sycylii, zaczęli napływać jency w grupach po 50-100 ludzi niektórzy z białemi flagami. Wstępne działania inwazyjne były nadzwyczaj pomyslne.

Wojska osi na Sycylii liczą 400.000 ludzi, 300.000 Włochów i 100.000 Niemców. Formacje niemieckie składają się z lotnictwa z obsługą, obrony ziemnej i słabych formacji czołgów. Wybrzeża wzmocnione są licznymi bunkrami i liniami obronnymi.

W chwili rozpoczęcia inwazji prez. Roosewelt przesłał depeszę do papieża, w której zawiadamia papieża, iż żołnierze sprzymierzonych lądują w Italii, by uwolnić naród włoski od waszyzmu i wypędzić z Włoch hordy niemieckie. Prezydent zapewnia, iż w miarę możności oszczędzona będzie ludności okropnosć wojny, kościoły i praktyka religijna uszanowane, neutralnosć panstwa watykanskiego i jego posiadłości zapewnione.

Na bankiecie we Waszyngtonie wydanym z okazji przybycia gen. Giraud, prez. Rooseveld zawiadamiając oficjalnie o rozpoczęciu inwazji na Sycylię powiedział:" rok temu premier Churchill omawiając w Waszyngtonie sytuację wojenną, stwierdził koniec początku działań wojennych. Dzis mogę oznajmić, że rozpoczął się początek konca. Atak na Sycylię jest wstępem inwazji na kontynent, celem koncowym będzie inwazja na Francję".

SPRAWY POLSKIE.

Dnia 8 bm. Prezydent R.P. mianował gen. Sosnkowskiego Naczelnym Wodzem Sił Zbrojnych, a w dniu 10 bm. powierzył p. Mikołajczykowi misję tworzenia rządu. Naczelny Wódz gen. Sosnkowski wydał rozkaz do armii, w którym podniósł nieocenione zasługi gen. Sikorskiego, oddane Ojczyznie w najtrudniejszych chwilach tej wojny.Gen. Sikorski położył fundamenty organizacji rządu i armii, kierował nadwyraz korzystnie polityką panstwa, przygotowując odrodzenie Polski i jej potęgi.Kierując się wytycznemi, wytkniętymi przez zmarłego Wodza, armia będzie zawsze stała zdala od polityki, spełniając tylko swe zadanie obrony kraju i narodu.Wszystkie swe siły i zdolnośći należy oddać dla walki z wrogiem, by jaknajrychlej uwolnić Ojczyznę od okrutnego najeźdzcy. Rodacy walczący w kraju są dla armii wzorem bohaterstwa i ofiarnośći, na nich wzorować się należy w męstwie i samozaparciu, aby po powrocie do kraju, stać się ich godnymi towarzyszami broni.

W niedzielę dnia 11 bm. przybyły do Anglii zwłoki gen. Sikorskiego na kontrtorpedowcu " Orkan ". W porcie oczekiwali imieniem rządu min. Kukiel i Kot, szereg wyższych oficerów polskich i angielskich oraz kompanie honorowe marynarki polskiej, angielskiej i nowozelandzkiej. Przy dzwiękach hymnu narodowego marynarze i oficerowie znieśli trumnę do pociągu i ustawili ją na lawecie działa. Zwłoki po przybyciu do Londynu wystawiono w sali Rady Ministrów, trumna przykryta jest polskim sztandarem i obsypana kwiatami. Do trumny zmarłego Wodza przybyli Prezydent R.P. rząd, generalicja, przedstawiciele państw sprzymierzonych oraz tłumy publicznośći.

Min. Stanczyk złożył imieniem P.P.S. hołd gen. Sikorskiemu. Od pełnomochika Rządu w kraju i reprezentacji politycznej nadszedł telegram do Prezydenta ,rządu i Rady Narodowej, w którym Polska Walcząca składa zmarłemu Premierowi hołd i cześć. Podobny telegram nadszedł od przedstawicieli ruchu chłopskiego. W senacie USA senatorowie Davies i Madde wygłosili mowy,wyrażające hołd dla gen. Sikorskiego i sławiące nieugiętą walkę Polski.

INNE FRONTY.

WSCHOD.Po osmiu dniach nader krwawych walk sytuacja bez zmian.Linia Orzeł- Kursk - Biełgorod mimo zaciętych ataków i kontrataków doznała minimalnych odchylen.Według Moskwy ataki na odcinku Kursk Orzeł odrzucono.W kontratakach odepchnięto Niemców na pierwotne pozycje. Pod Biełgorodem sytuacja jest poważna, Niemcy bez przerwy atakują masami czołgów i piechoty przy huraganowym ogniu artylerii. Rosjanie przechodzą do kontrataków. Zauważono nowe przegrupowania wojsk niemieckich. Straty Niemców w sprzęcie mają dotychczas wynosić 2600 czołgów i 1100 samolotów. Berlin podaje podobne cyfry strat rosyjskich. Wzdłuż frontu głosniki rosyjskie zawiadomiły przeciwnika o inwazji na Sycylię, poza frontem obwieśćiły to zrzucone ulotki.

ZACHOD.Silne formacje zbombardowały Geisenkirchen, Amerykanie i RAF bombardowali w dzien elektrownię, stalownię, i komunikację w Caen, Abbeville, St. Omer, Maupertuis.Zestrzelono kilka niemieckich mysliwców. Straty własne we wszystkich operacjach 10 bombowców.

PACYFIK. Po zdobyciu umocnionych pozycji pod Munda, baza ta została otoczona z lądu i morza w zatoce Kula dalsze postępy Amerykan. Hainon silnie bombardowany, zatopiono japonski transportowiec 8000 ton.

ROŻNE WIADOMOSCI.

-W Taranto wykryto spisek, na czele którego stał prefekt miasta dr Borelli i sekretarz prefektury.Borelli i inne osoby należące do spisku zostały aresztowane w dwa dni po bankiecie, na którym wygłoszono mowy przeciw Mussoliniemu. Do Tarantu wyjechał szef milicji faszystowskiej.Borelli został już rostrzelany.Wszystkie organizacje antyfaszystowskie we Włoszech połączyły się we wspoólnej akcji przeciw reżimowi.

-Do Anglii przy amerykanski minister wojny Stimpson dla odbycia ważnych narad.

-Szwecja odmówiła od Niemiec przyjęcia zapłaty za towary w złocie, motywując odmowę tym że po skonczeniu wojny alanci mogą zażądac zwrotu złota, konfiskowanego w okupowanych krajach.

-Wsrod szturmowców szerzy się zaniepokojenie, wywołane pogłoskami, lansowanymi przez wyższych dowódców tej organizacji. Szturmowcy obawiają się, że może być w krótce powtórzona historia partyjnych morderstw.Wielkie zaniepokojenie wywołuje fakt,że do tej chwili nie został zamianowany następca Lützego a jego prawdopodobny sukcesor na stanowisko szefa szturmowców Jutner został wysłany na front jako dowódca dywizji i nie ma wpływu na sprawy partyjne.

NA FUNDUSZ PRASY: " Z Bogiem" 100, " Oswięcim" 40, " Jaga " 20, P.G. 20, Icek 50, Iwa 10, Orzeł 30, Janek 50, Izabella 50, Ks. 50, Pp. 30,Zyła 20,Ostoja 60.

PROPAGANDA NIEMIECKA A TRAGICZNY ZGON GEN SIKORSKIEGO.

Jak było do przewidzenia tragiczna śmierc gen Sikorskiego posłużyła propagandzie niemieckiej do nowych efektownych enucjacyj,mających na celu przede wszystkiem zdyskredytowanie naszego angielskiego sojusznika w polskiej opinii publicznej .Cała prasa niemiecka jednozgodnie skwalifikowała tragiczny wypadek jako zbrodnię angielską, mającą na celu usunięcie z areny politycznej człowieka, który był niewygodny w różnych posunięciachdyplomatycznych .To jest zasadnicza treść wszystkich artykułów niemieckich, mających zbyt przejrzysty cel przed oczami, aby ich cynizm nie był widoczny nawet dla ludzi słabo zorjentowanych w tendencjach polityki niemieckiej.Mamy jeszcze żywo w pamięci, ile to łez wylała propaganda niemiecka, ile było żalu nad oficerami w Katyniu, wiemy również dla jakich celów interpretuje się dzisiaj tragiczny zgon gen. Sikorskiego.I rzecz charakterystyczna gen. Sikorski nie jest już "operetkowym generałem operetkowego rządu emigracyjnego" albo "kliki emigracyjnej" czy też "rządu marionetkowego"- jak to jeszcze nie dawno o nim pisano w prasie niemieckiej,ale niemal znakomitym meżem stanu, niemal wybitną indywidualnośćią i niemal wspaniałym strateg kiem- bo jakkolwiek wyraznie nie mogła w ten sposób napisac prasa niemiecka, to jednak wszystko bez trudu wyczytać można między wierszami artykułu w ostatnich czasach przez nią ogłoszonych.Oczywiśćie Niemcy niespodziewanie stali się najgorliwszymi orędownikami polskich interesów wobec polityki angielsko-sowieckiej broniąc nas zarówno przed "brytyjskim oszustwem" jak i rosyjskim imperializmem.Ofiarą tych powikłan politycznych, w które Polska została wplątana była "ostatnia ofiara Katynia" gen. Sikorski. Rozumiemy doskonale, zarówno drogi propagandy niemieckiej, jak i cele które jej przyswiecają, wiemy dlaczego Niemcy stali się niespodziewanie obrońcą polskich interesow i dlaczego gen. Sikorskiego nazwano "ostatnią ofiarą Katynia". I tylko zdumiewa nas cynizm niemiecki, cynizm tych samych ludzi, którzy mordują tysiące Polaków, przeprowadzając krwawą pacyfikację naszych wsi i miasteczek i równoczesnie mając odwagę mówić o "ostaniej ofierze Katynia". Tego wszystkiego nie możemy zrozumieć, jak również nie zdoła zrozumieć żaden uczciwy człowiek. Nie, musimy stwierdzić, że największą obelgą dla naszej godnośći narodowej są te właśnie niemieckie słowa rzekomego współczucia, mające na celu zdezorjentowanie polskiej opinii publicznej. Próżne jednak wysiłki niemieckie, społeczenstwo polskie nie da się już dzisiaj wziąć na lep propagandy niemieckiej, a jeżeli znalazł się jeszcze ktokolwiek grzeszący wątpli ściami, otrzezwią go z pewnośćią relacje o ostatniej krwawej pacyfikacji,

Wracając jednak do wynurzeń propagandy niemieckiej na temat zgonu gen. Sikorskiego trudno rowniez nie zdumiewać się nad jej naiwnośćią.Oczywiscie nie warto nawet mówić o absurdalnośći twierdzeń, że śmierc gen. Sikorskiego była zbrodnią angielską. Dość tylko powiedzieć, że gdyby istotnie premier polski był osobistośćią niewygodną dla polityki brytyjskiej mogli Anglicy zażądać jego ustąpienia ze stanowiska szefa rządu, mogli mu dać jakieś stanowisko wojskowe na Bliskim Wschodzie i w ten sposób unieszkodliwić, a nie uciekać się do zamachu. To są fakty tak oczywiste, że nie wymagają żadnego komentarza. Zrozumieli to rownież Niemcy i dlatego w prasie niemieckiej poza gołosłownymi przypuszczeniami nie znajdzie się zadnego konkretnego faktu. Nie wystarczy mówić o " zbrodni angielskiej," ale trzeba takie twierdzenie poprzeć dowodami - propaganda niemiecka nie znalazła nawet cienia dowodu. I dlatego rownież musimy stwierdzić, że i tym razem nie zdoła ona przekonać nawet ludzi najmniej krytycznych, jaki jest rezultat jej wysiłków ?- oto chyba tylko gorące słowa prawego oburzenia na jej niewiarogodny cynizm. Nie, wierzymy głęboko że propaganda niemiecka była szczerą tylko wtedy, gdy mówiła o " operetkowym generale" i " marionetkowym rządzie polskim," a nie dzisiaj gdy stara sie stworzyć iluzje jakiegoś współczucia dla społeczeństwa polskiego. To współczucie jest dla nas obrazą - odpowiadamy na wszystkie artykuły prasy niemieckiej, żaden szanujący się Polak nigdy nie wierzy w szczerość orędownictwa niemieckiego. I dlatego niech wreszcie zrozumieją Niemcy, że my sami wiemy co sądzić o naszym sojuszniku angielskim i że ich propaganda nien zdoła ani na chwilę naszą wiarę w brytyjską przyjazń osłabić.

NABOZENSTO MAJOWE W RADOMYSLU.

Dnia ŝl maja po godzinie 18. Z poblizkich wsi Radomysla wysuwały sie mniejsze i większe grupy ludzi odświetnie ubranych, zdążając miedzami i drożynami polnymi do Radomysla. Ruszyli się również mieszkancy przedmieść i śródmieśćia. Ulice miasteczka zaroiły się ludem ciągnącym do kosciola parafialnego na ostatnie majowe nabożenstwo. Zbliżała się godzina 19. Z wysokiej wieży kośćielnej popłynął dźwiek dzwonu, dzwonu "sieroty", który ocalał z barbarzynskiej rekwizycji. Ludzie gromadzący się przy kosciele słysząc zew dzwonu, ruszyli falą do bram kośćioła. W drzwiach zrobił się śćisk, że

piersiom brakło oddechu. Wnętrze kościoła gorzało światłem świec płonących. Przez witraże wpadały barwne światła, rzucając blaski czerwone, fioletowe, złote, ogniste. Skoro zegar wiszący w zakrystji wybił godzinę 19 ministrant uderzył w dzwonek, proboszcz odziany złocistą kapą wyszedł przed ołtarz wielki i zaintorował - " Przed tak Wielkim Sakramentem "..... Podjęły melodię organy... odezwały się tysiące głosów... Wzniósł się dym kadzideł......... Po litanii śpiewano - " Pod Twoją obronę"... Jeszcze nie przebrzmiały słowa tej pieśni.... "Synowi Twojemu nas oddawaj", gdy od wielkich drzwi dał się słyszeć zmieszany szum głosów potem głosniejsze - natarczywsze nawoływanie - " Rozstąpić się"... " Wojsko idzie".........

" P o l s k i e w o j s k o i d z i e d o k o ś c i o ł a"

Zdumionym oczom wiernym ukazała się wkraczająca do kościoła grupka oficerów polskich, a za nimi żołnierze polscy, wszyscy w mundurach polowych, w pełnym uzbrpjeniu. Tłum ludu rozstępował się, przepuszczając oddział, postępujący miarowym krokiem ku wielkiemu ołtarzowi........ Gdy czoło oddziału dosięgło balustrady przed wielkim ołtarzem padła cicha komenda.. " Stój... baczność... spocznij... klęknij"...... Uklękła " Wiara" i schyliwszy kornie głowy, kładła znak Krzyża na swych piersiach. Runął tłum na kolana... ozwały się głosy - to żalem- to radością przepojone.... Wołano " O Panie Jezu ! " - " Panno Najswietsza " Panno Złota "- " Królowo Polski ".... zmiłuj się nad nami... daj nam Wolność d a j P o l s k ę"....

Płacz serdeczny zatargał piersiami ludu, a ponad ten płacz-szloch, od czasu do czasu przedarło się wołanie " Jezu ochraniaj Ich!"- Proboszcz celebrant, wzruszony i blady, wstał z klęcznika, podszedł do stopni ołtarza i dał znak, by się uciszyli. Gdy płacz przycichł, stanął przed ołtarzem i znakiem Krzyża pobłogosławił klęczących żołnierzy polskich. Znów buchnął płacz, lecz proboszcz zaintonował pieśn - " Do Twej dążym kaplicy "... i rozpoczęła się procesja. Czterech oficerów wzięło z rąk mieszczan baldachim, dwóch zaś oficerów ujęło proboszcza pod ręce i procesja ruszyła. Wokół baldachimu postępowali żołnierze polscy w " paradnym szyku"... Za nimi tłum wiernych... Skoro zaś wszyscy wypłynęli na plac kościel ny, zamiast śpiewać wpatrywali się w Tych Swoich, którzy asystowali procesji. Oni, młodzi i starsi, szli paradnie uśmiechnięci, z bronią na ramieniu. Wokół nich szli członkowie bractw niosący świece płonące. Proboszcz szedł z przymrużonymi oczyma i uśmiechem na twarzy.... Tymczasem procesja wracała do kościoła. Proboszcz stanąwszy przy ołtarzu, błogosławił lud, żołnierzy i całą ziemię polską... Padła komenda " W tył zwrot i marsz" i gdy znaleźli się za bramą kościoła wnieśli okrzyk

" Niech żyje Polska! Niech żyj Naród Polski ! "

Tłum podjął okrzyk, choć okrzyki te zalane zostały łzami radości. A Oni odchodząc, nakazali " Spokój!"-...........

W TRAGICZNĄ ROCZNICĘ.

Pamiętamy z przed roku pierwsze widmo szubienic na terenie Krakowa, gdy za zabicie opryszka, kaprala służby śledczej, Jerzego Orłowskiego w dniu 15.6.42. hitlerowscy oprawcy powiesili w odwecie 12 obywateli z Woli Duchackiej wedle listy, sporządzonej przez łotra Jana Szczurka b. kierownika VIII rewiru policji kryminalnej w Prokocimiu. W tę tragiczną rocznicę ohydnej zbrodni hitlerowskiej rozlepiono na słupach telefonicznych i innych dostepnych miejscach odezwy, wzywające ludność, by zwróciła się myslą do ponurych dni z przed roku i oddała cześć poległym z ręki oprawców hitlerowskich.-

oooooooOOOoooooo

NA PRASĘ: " Przyjaciel" 40, " Stefan" 40, " Kotuś" 100, " Janina" 50, " Kiep" 20.